

Mąż 12 żon.

Sledzą w więzieniu nie chce się z żadną rozwieść.

Osobistość Mojsze Chunjja Różańskiego dobrze jest znana policji obyczajowej. Jest to jeden z najniebezpieczniejszych handlarzy żywym towarem, który na swym sumieniu ma już niejedną ofiarę, którą rzucił na dno nędzy, aż za ocean do Argentyny. Różański grasował na terenie międzynarodowym i notowany jest również w albumach kilku policji zagranicznych.

Działalność swą rozwijał od wielu lat. Polska była dlań tym wdzięcznym terenem, z którego najłatwiej wywoził kobiety. W ten sposób zbrodniarz uwioził ponad 20 kobiet na środkowo amerykańską wyspę Kubę i do Argentyny. Na targach amerykańskich sprzedawał swój towar właścicielom domów rozpusty po cenie 3000 dolarów za „sztukę”

Zbrodniarz posiadał w Warszawie wielu dobrze zakonspirowanych współpracowników. Policja zlikwidowała wreszcie zbrodniczą działalność Różańskiego osadzając go w więzieniu jeszcze w listopadzie. Obecnie dowiadujemy się o dalszych szczegółach zbrodniczej działalności rekina. Okazuje się, że Różański w rozmaitych odstępach czasu poślubił 12 kobiet i wszystkie wywoził i sprzedał w Południowej Ameryce. Pierwszą jego żoną i zarazem pierwszą ofiarą była Chana Rozenbach, którą w kilka tygodni po ślubie sprzedał w Argentynie.

Ostatnio stwierdzono, że znajduje się ona w Buenos Aires i dorobiła się tam wielkiego majątku. Chana rozpoczęła za pośrednictwem matki starania w rabinacie warszawskim o rozwód. Na przeszkodzie w tej akcji stanął oczywiście Różański. Dowiedziawszy się o wielkiej fortunie swej pierwszej żony, odpowiedział z więzienia, iż na rozwód zgodzi się pod warunkiem, że otrzyma połowę jej kolosalnego majątku (!!)

Propozycja oczywiście była nie do przyjęcia.

W tym samym czasie z podobnymi pretensjami wystąpił przeciw Różańskiemu p. Waksman z Hrubieszowa, ojciec 5-ej jego żony Gitli. Sprzedana również w Argentynie przez swego męża zdołała jednak powrócić po niezwykle i bardzo ciężkich przeżyciach do Hrubieszowa.

Waksman zwrócił się do rabinatu o rozwód. Różański dał bezczelną odpowiedź, żądając również wysokiego wynagrodzenia. Ponieważ rabinat warszawski spodziewa się, że niebawem zaczną się zgłaszać pozostałe żony, żądając rozwodu, postanowił wysłać swego przedstawiciela do więzienia, aby bezpośrednio rozmówić się z mężem 12-tu żon.

Ostatnio rabin Kanak udał się do sędziego śledczego i otrzymał zezwolenie na rozmowę z Różańskim.

Pod presją jego perswazyj po kilkogodzinnej konferencji Różański zgodził się udzielić pierwszej żonie rozwodu religijnego.

Zastrzegł jednak przytem, że rezerwuje sobie wszystkie pretensje, jakie rościł dotychczas wobec

pierwszej żony, wystąpi z nimi w razie żądania rozwodu cywilnego.

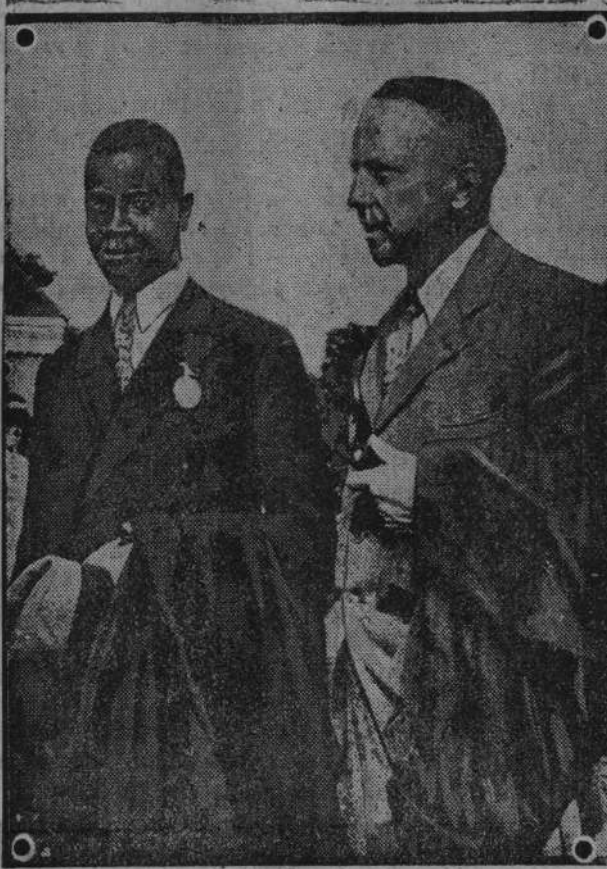
W tych dniach w celi więziennej odbędzie się uroczysty akt napisania listu rozwodowego w obecności rabinatu. Ceremonja taka, jak istnieje nasze więziennictwo, jeszcze się nie odbywała.

„Wielki prorok” w Bytomiu.

W Bytomiu wygłosił niejaki Rodetz'ki, jasnowidz z Drezna, odczyt w sali strzelnicy. Mimo drogiego wstępu zgromadziło się na sali przeszło 2000 osób.

Rodetz'ki prorokował, że świat trwać będzie najdłużej do roku 1960, a potem wystygnie kula ziemiska, przestanie dawać pożywienie; dalej prorokował, że rok 1927 będzie likwidacją socjalizmu. Polska i Czechosłowacja znikną powierzchni ziemi.

Mimo tak obiecujących i miłych przepowiedni, niemieckie pisma piętnują z oburzeniem władze administracyjne w Bytomiu za wydanie pozwolenia Rodetz'kiemu na wygłaszanie podobnych nonsensów i pobieranie zanie wysokich cen wstępu!



Pierwszy uniwersytet murzyński na kuli ziemskiej został otwarty w dniu 1 stycznia 1927 r. w Achienata, w Afryce w miejscowości noszącej nazwę Złotego Brzegu. Uniwersytet ten jest przeznaczony wyłącznie dla czarnych studentów. Ks. Aleksy Fracser (na prawo) jest organizatorem i kierownikiem tej wyższej uczelni i jest bardzo ceniony i popierany przez czarnego profesora dr. Aggre (na lewo.)

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Dowiadujemy się, że na przedstawienie Najprzew. X. Biskupa Ordynariusza diecezji naszej Ojciec św. Pius XI raczył zamianować kanonikiem kapituły Chełmińskiej w Pelplinie X. dziekana Dr. Zygmunta Rogalę z Chełma.

Odznaczony w ten sposób kapłan urodził się w r. 1879, odebrał święcenie kapłańskie 24 lipca 1904, spełniał duszpasterstwo w Chełmie od r. 1915.

W literaturze teologicznej zdobył sobie niepoślednie imię znakomitą pracą swoją o arjanizmie. W Chełmie zostawia trwałą pamiątkę działalności swej rozpoczętą szczęśliwie restauracją fary, która przywróciła świętyni tej wspaniałą jej szatę z wieków minionych.

Szczęść Boże Dostojnikowi Kościoła na nowym stanowisku!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 stycznia 1927 r.

Wykaz złożonych ofiar na rzecz Kuchni Ludowej miasta Wąbrzeźna.

Razem zebrano 1.400 zł. Za tak hojne ofiary składa Komitet niesienia wydatniejszej pomocy biednej ludności miasta Wąbrzeźna jaknajserdeczniejsze podziękowanie,

[Za Komitet.

Przewodniczący

Schwarz burmistrz.

Hinz 5,00, W. Grabowski 7,50, Kołodziejski 2,00, G. Trepe 2,00, Radziwiński 2,00, Boehmke Marta 2,00, Wietrzyński 10,00, Dr. Leszkowski 5,00, Handels Abteilung des Kreislandsbundes 1 ctr. grochu 5,00, Dr. Podlaskowski 10,00, I. Goerke 2,00, Kamińska 2,00, Czerwińska 2,00, Jordan 2,00, Müller 1,00, N. N. 1, Fenskowa 2,00, Sass senior 1/2 ctr. kaszy, Falaszek Józef 5,00, Klinger 10,00, Figas 1 50, Wegrich 10,00, N. N. 5,00, Wilamowska 2,00, Tadeuszewski 20,00, Brzostowicz 2,00, Baićki 50 funt. żyta, 5,00, Zieleziński 5, Wrocławska 5,00, Malski 1,00, Stanisław Malski 4,00, Tomaszewski 15,00, Dr. Szczepański 2,00, Piszczowa 5,00, Körner kier. Starostwa 2,00, N. N. 1,00, Szymańska 3,00, M. Cyrklaff 25,00, Kwiatkowski 5,00, M. Polkowski 1/2 ctr. kapusty, 700, M. Polkowski 2 funty kuby, Grudziński 5,00, Dr. Jędrkiewicz 10,00, Drzymuchowski, inż. 10,00, Miszczak Stanisław 10,00, Kaczyński Walerjan 5 funt. wiewprzowiny, Lewandowski Bolesław 5,00, Rolirad Franciszek 5,00, Wojtecki Roman 1 00, Głowacki Kazimierz 10,00, A. Dulski 5,00, Zalewski Jan 5,00, Dr. Kawczyński 20,00, Nast Andrzej 10,00, Fr. Balcerski 10,00, Bank Ludowy 10,00, Markuszewski 10,00, Ziętak Kaz. 10,00, Sigurski Zygmunt 10,00, Jarzembowski 5 bochenków chleba, Przybylski 2,00, Szóstakowski piekarz 5 chlebów Szóstakowski rzeźn 5 f mięsa, Wierzbowski 5,00, Szymański Fr. 10 funt. soli i 5 funt. łożu, Jeziński 10,00, Mroczyński 5 funt. mięsa Halberski 5 funt. kawy, Witek Łucjan 5,00, Wojtaś 3 chleby, Zabiegły 10 funt. kawy, Stow. Rolnicze Grudz. 20 funt. kaszy i 20 M maki, Zywiecki 5 chlebow Malski K. 1/2 ctr. żyta, Ceres (Bauer) 1 ctr. grochu, Rolirad Antonina 1/2 ctr. grochu, Kołeci rozmaitości, Szczuka 10,00, Grabowski 2 ctr. kartofli, Makowski Celestyn różne towary, M. Prusakowski 2 chle-

Z Wąbrzeźna — do Rzymu

(Dzieje wycieczki pięciu wąbrzeźniaków udających się do Stolicy Piotrowej).
XV.

Obiad. — Niespodzianka. — Pan konsul Paszkowski. — Życiorys dzielnego Polaka. — „Bire Paszkowski”. — Niezwykła ofiarność. — Pomnik Kościuszki. — Najdłuższa aleja na świecie. — Wspaniały widok na miasto i góry. — Cmentarz florencki. — Pewódz kwiatów. — Wrażenia.

Zwiedziliśmy dokładnie wszystkie pamiątki po słynnym wieszczu — fantazie — wróciliśmy do naszego hotelu, którzy niestety — ani w dziesiątej części nie odpowiadał naszym pojęciom o tego typu „home'ach” (mówiąc z angielska po polsku). To też z prawdziwym bólem serca przekroczyliśmy próg tego... domostwa (mówiąc delikatnie) pewni, że żołądki nasze (n. b. mocno zgłodniałe i puste, jak głowa „szanującego się” dyplomaty) żadnej poważniejszej pociechy nie doznają. Na szczęście sytuację uratował pan konsul Paszkowski, na którego rozkaz jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej — na stołach zjawily się przedziwne jakieś potrawy, które pomimo swej „lekkości” — w braku czegoś lepszego — zastąpiły nam obiad. Nasyciwszy się względnie ucziwie — choć nie tak dokumentnie, jakby należało — odrazu odzyskaliśmy utraconą werwę — i chęć do dalszych wędrówek po mieście.

Tutaj — stało się coś takiego, o czym nawet w najsmielszych marzeniach nikt z nas nie pomyślał... Oto w parę chwil po spożyciu ostatniego kaska — który pragnął możliwie najwięcej uprzyjemnić nam pobyt we Florencji — przygotował nam tą niespodziankę, celem zaoszczędzenia nam czasu nóg i butów.

Oczywiście — ani się nam nie śniło odmawiać grzecznej prośbie wspaniałomyślnego konsula — to też zanim minął kwadrans usadowieni wygodnie w odkrytych samojazdach — mknęliśmy z minami jaśnie-wielmożnych — rozglądając

się ciekawie po ulicach i rozmawiając równocześnie z naszym gościnnym protektorem i przewodnikiem.

Istotnie niewielu Polska posiada takich synów, jak pan Paszkowski. Urodzony na Wołyniu — pierwsze swe studia (gimnazjalne) odbył w Krakowie poczem jako 16-letni chłopiec zmuszony okolicznościami — opuszcza pan P. Ojczyznę, udając się do Ameryki w poszukiwaniu chleba!

Po kilkunastu latach wraca do Europy — i osiedla się na stałe we Florencji, gdzie na początek zakłada mały browar. Z biegiem lat interes się rozwija — i p. Paszkowski staje się najgłośniejszym dostawcą piw na całe Włochy. Na kilka lat przed wojną — browar florencki już nie jest w stanie sprostać zamówieniom — i wyłania się konieczność założenia drugiej wytwórni piwa — która powstaje w Rzymie. Będąc już właścicielem dwóch największych browarów w państwie — pan Paszkowski obejmuje niejako monopol na dostawę piwa do wszystkich knajp włoskich. „Bire” Paszkowski — staje się najbardziej pożądanym trunkiem zarówno dla robotników jak i dla inteligencji i niema restauracji gdzieby nie znano jego nazwiska, którego n. b. żaden włos nie potrafi wymówić ucziwie.

Dziś pan Paszkowski oprócz browarów jest właścicielem największej na całe Włochy wytwórni lodu sztucznego i wody sodowej — a zakłady jego zatrudniają przeszło 300 ludzi we Florencji i 250 w Rzymie. Bogactwa jego są tak olbrzymie, że nawet włoscy najwięksi bankierzy uważają go za jednego z największych potentatów finansowych na całe państwo.

Jednakże ani długoletni pobyt za granicą państwa ani ciągła, bezustanna działalność przemysłowa — nie zdołały zabić w duszy tego dzielnego człowieka poczucia polskości! Przeszedłszy przez całe piekło walki o byt — pan Paszkowski pozostał tak dobrym polakiem, jakich dziś niewielu znajdzie nawet w samym sercu Polski! Najlepszym dowodem jego patriotyzmu — jest

choćby jego obecna działalność. Od kilku lat, pan P. zajmuje stanowisko konsula polskiego we Florencji — nie biorąc za to ani grosza od rządu

Nawet urzędników, zatrudnionych w biurze konsularnym — opłaca z własnej kieszeni — nie licząc tysięcy innych przysług, z jakimi sam nieoprozyczny ofiarowuje się przejeźdnym rodakom. Pan Paszkowski jest szczególnym czcicielem Kościuszki — a cześć swą dla tego największego bohatera Polski porzobrowej posunął do tego stopnia, że kosztem olbrzymich sum kazał wykonać Jego pomnik, który ustawił w swoim parku na marmurowym piedestale. — Pomnik ten jest przedmiotem podziwu wszystkich polaków, przyjeżdżających do Florencji. Dzieci — pan konsul posiada dwoje: syna i córkę. Syn — ukończywszy studia w Szwajcarii — pomaga obecnie ojcu w jego pracach fachowych — zaś córka jest zaręczona z siostrzeńcem marsz. Piłsudskiego. Oboje odznaczają się nadzwyczajną grzecznością i uprzejmnością wobec polaków, których w pałacu państwa P. traktuje się niemal, jak braci.

Tak więc dzięki uprzejmości tych oto ludzi — którzy dobrowolnie podjęli się roli naszych przewodników po mieście — zwiedziliśmy wszystkie osobliwości Florencji, nie tracąc darmo czasu na przebywanie drogi. W ten sposób siedząc sobie jak magnaci w wygodnych autach — objechaliśmy całe miasto korzystając z łaskawych objaśnień i informacji naszych wspaniałomyślnych przewodników. Między innymi mieliśmy sposobność podziwiania najwspanialszej alei, jaką w ogóle świat cały może się pochłubić. Jestto olbrzymia wspaniała, szeroka ulica wysadzona po obu stronach prawdziwym lasem najcudniejszych drzew i ciągnąca się na przestrzeni 13 kilometrów. Droga wije się pod górę — zaś z samego szczytu alei roztacza się najwspanialszy widok na miasto, leżące w dolinie wśród podwójnego pasma wysokich gór. Zaraz za aleją rozciąga się najpiękniejszy cmentarz, będący chlubą Włoch i ściągający rok rocznie tysiące podróżników żądnych widoku arcydzieł sztuki. Cały cmentarz

by, Krüger 10 funt. maki, Wiśniewski Feliks 5 ctr. kartofli, Schäfer 10,00, Kornaszewski 8,00, Dr. Ostrowski 20,00, Ciechanowski 5,00, Dr. Jędrkiewicz 5,00, Fr. Rogowski 5,00, Markowski 5,00, Bryks Ig. 15 chlebów. Chwastek Plon 10,00, Twardowski 10 litrów mleka tygo dniowo, Piotrowski Franciszek 1/2 ctr. grochu, Cygler 10,00, Brzoskowski Młyn p. Orlem 2 ctr. kaszy jęczmieenne, Kołeci Ignacy 1 ctr. maki żytniej, Lukas 1,00, Nizwanowski 2,00, Feling 1,00, Chyłkowski 5,00, L. Gulda 2,00, Styler 1,00, Schaefer 5,00, Zieliński 10,00, Paszotta 1 głowa wieprzowa 6,00, Sipa 10,00, Eisenack 5 ctr. węgla i mtr. drzewa, Biały Piotr 2, Pomieczyski 10 bochen. chleba, Klimaszka 1 ctr. kartofli i kapusty, Ziolkowski 5,00, Błaszowski 2,00, Rujner 5,00, Hoense 10,00, Jankiewicz 1,00, Dolecka 3,00, L. Bielicki 25 funt. kaszy. Dylewicz Jan 5,00, Ignacy Bryks 1/4 ctr. fasoli, Biały Franciszek 10,00, Steinert 10 funt. grochu, Busch 5 funt. mięsa i 5 funt. kiełbasy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Z Tow. Samodzielnych Rzemieślników.

W d. 16. b. m. o godz. 2.15 po południu w lokalu p. Klimka odbyło się doroczne Walne Zebranie Członków Tow. Samodz. Rzemieślników, które zajął prezes p. Szczuka hasłem: „Szczęść Boże Rzemiosłu!” — Po ustaleniu liczby przybyłych członków — pragnąc umożliwić spóźniającym się udział w obradach — p. prezes Szczuka postanowił narazie odczytać komunikaty Związku — oraz roczne sprawozdania z działalności Zarządu, które kolejno składali: p. prezes, sekretarz i skarbnik.

W dalszym ciągu posiedzenia — przystąpiono do wyboru marszałka zebrania. — Jako kandydata — zaproponowano p. Teofila Balickiego na wybór którego zgodzili się niemal wszyscy obecni jednogłośnie. Wówczas zabrał głos p. Rujner dotychczasowy wiceprezes Stowarzyszenia — w imieniu wszystkich członków dziękując staremu Zarządowi z p. Szczuka na czele — za ich owocną pracę i wysiłki dzięki którym Stowarzyszenie Wąbrzeskie przez cały ten rok prosperowało pod każdym względem wzorowo, służąc za przykład innym Stowarzyszeniom tego typu. Na zakończenie mówca zaproponował, aby w dowód wdzięczności i dla dobra sprawy wybrać ten sam zarząd na rok bieżący również.

Przemowę p. Rujnera obecni przyjęli oklaskami — poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wyborami kierował nowoobрани marszałek p. Balicki. Po krótkiej dyskusji zebrani postanowili przychylić się do projektu p. Rujnera — i wybrać ponownie dotychczasowych członków Zarządu pozostawiając ich na dawnych stanowiskach. Ostatecznie jednogłośnie zatwierdzono: jako prezesa — p. Szczukę, jako wiceprezesa p. Rujnera, jako sekretarza p. Rzechewskiego — jako zast. p. Dąbrowskiego, jako skarbnika p. Kopyńskiego. Ławnikami zostali pp. Szostakowski i Cander — rewizorami kasy — pp. Balicki i Kołeci — zaś do sądu polubownego wybrano pp. Szczukę, jako prezesa, Balickiego Perlińskiego i Malskiego — jako ławników.

W dalszym ciągu omówiono szczegółowo kwestię zabawy która ma się odbyć jeszcze w karnawale r. b. Do komitetu zabaw wybrano pp. Dąbrowskiego, Rujnera, Stroińskiego Candra Kołeckiego i Grabowskiego.

Na zakończenie uchwalono skreślić zaległe składki z roku 1925 oraz zwrócić się do kurator-

jest bowiem pewnego rodzaju olbrzymią wystawą pomników i najbardziej stylowych choć miniaturowych kapliczek, których rzeźbiarzami i budowniczymi byli najwięksi artyści włoscy. Cmentarz ten sprawia istotnie imponujące wrażenie — i myliłby się każdy, kto by chciał wyobrazić go sobie według wzorów naszych wschodnio-europejskich. Najbardziej charakterystyczną cechą cmentarzy włoskich jest brak mogił (nasypów). Miejsce spoczynku zmarłego oznacza tam poprostu wielka, tablica marmurowa, na której widnieje wyryte nazwisko i personalja nieboszczyka. Tablica taka musi się znajdować na każdym grobie — i nawet najbiedniejsi tak a nie inaczej oznaczają miejsca spoczynku swych blizkich.

Groby osób zamożnych mieszczą się w kapliczkach oświetlonych wiecznie gorejącymi lampkami. Kapliczki te są prawdziwymi arcydziełami sztuki budowniczej — i stanowią zupełnie słusznie chlubę miasta. Niektóre groby oprócz płyt — posiadają również inną ozdobę — a mianowicie — pomniki, rzeźbione przez największych artystów.

Pośród tego bogactwa arcydzieł — widać się nieskończone girlandy róż i cyprysów — wśród których cały cmentarz poprostu tonie. Niepodobna sobie wyobrazić podobnie harmonijnego połączenia pracy rąk ludzkich z dziełem natury. Człowiek staje jak wryty ze zdumienia — nie mogąc oczu oderwać od tych cudów — chciałoby się tak na wieki pozostać — wzyć się w tą krasę cmentarną zatonać w powodzi kwiatów — lub padłszy na kolana — z płaczem dziękować Stwórcy za tyle piękna i tyle rozkoszy. I tylko wstyd... ten głupi, ludzki wstyd — czy może obawa, aby nie zostać posądzonym o przesadną ekstatę i niemęską czułość wobec natury — powstrzymuje człowieka od tego rodzaju wybuchów, będących przeciw tak naturalnym dowodom czci i podziwu dla Tego, który te cuda stworzył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jum z zapytaniem w sprawie pobierania opłat za świadectwa uczniów Szkoły Doksztalcającej.

Na tem porządek dzienny wyczerpano — i p. prezes Szczuka rozwiązał zebranie, żegnając obecnych hasłem „Szczęść Boże Rzemiosłu!” —

— **Walne Zebranie Straży Ogniowej.** W piątek wieczorem w sali Rady Miejskiej w Magi stracie odbyło się doroczne walne Zebranie Straży Ogniowej zwołane celem wyboru nowego Zarządu oraz poinformowania Rady Magistrackiej o dotychczasowej działalności naszej Straży.

Zebranie zajął dotychczasowy naczelnik Straży — pan Kurkierewicz, odczytaniem protokołu sprawozdawczego z poprzedniego zebrania — poczem przystąpił do wyjaśnienia niektórych zarzutów jakie Oddziałowi stawia Urząd Policyjny. Między innymi poruszono kwestię opieszalności poszczególnych strażaków oraz sprawę kontroli oddziału straży obowiązkowej. W obu tych wypadkach pan Kurkierewicz usiłuje wytłumaczyć straż ochotniczą, która nie może w tym stopniu poświęcać swych interesów zawodowych, jakby tego wymagały okoliczności — i (zdaniem p. naczelnika) składa dostateczny dowód ofiarności społecznej spiesząc z pomocą obywatelstwu w razie pożaru czy innego nieszczęścia żywiołowego.

W odpowiedzi na wywody p. naczelnika Kurkierewicza zabrał głos p. Burmistrz w dłuższej przemowie uzasadniając swe zarzuty — przyczem stwierdził, że całkowicie ocenia ofiarności strażaków — ale nie może się zgodzić z działalnością kierownictwa. Jako dowód pan Burmistrz przedstawił sytuację, jaka wynikła podczas ostatniego pożaru przy ul. Wolności oraz sytuację podczas sztucznego alarmu — jaki miał miejsce niedawno.

W obu tych wypadkach dał się zauważyć horrendalny brak karności i organizacji — a tego tolerować nadal nie można — choćby ze względu na interes miasta. Na zakończenie pan burmistrz raz jeszcze podkreślił, że nie jest jego zamiarem klócić się ani celowo poniżać straży — ale chodzi mu jedynie o to, aby dojść do porozumienia i sprawę załatwić ku ogólnej korzyści i zadowoleniu.

Pan Kurkierewicz nie zgadza się na zarzuty p. Burmistrza, twierdząc, że straż wąbrzeska wszędzie używa najlepszej opinii — jako najlepszej wyćwiczona i zaopatrzona w narzędzia ze wszystkich Straży okolicznych miast Pomorza. Jest to tem bardziej godne uznania, że Straż ta za czasów naczelnictwa p. Ant. Makowskiego używała najgorszej opinii na całym Pomorzu — gdyż p. M. nie miał ani chęci ani pojęcia o pracy przygotowawczej i organizacyjnej.

W dalszym ciągu p. Kurkierewicz stawia zarzut, że poprzednie Zarządy za czasów niemieckich a nawet i później miały za dużo pieniędzy do rozporządzenia i że pieniądze te przeważnie przepijano. Obecnie za to brak funduszu jest do tego stopnia chroniczny, że Straż nie jest w stanie nawet zaabonować sobie „Przeglądu Pożarniczego” i zmuszona jest prosić o konieczną kwotę wysygnował jej Magistrat — ale Magistrat stawia jakies dziwne warunki, których pan K. nie rozumie.

W odpowiedzi zabiera powtórnie głos p. Burmistrz tłumacząc, że jedynym jego pragnieniem jest doprowadzenie do zgody, która może jedynie zapewnić powodzenie dalszej akcji. Wyjaśniwszy wszystkie wątpliwości — pan Burmistrz prosi o sprawozdanie z poszczególnych dziedzin gospodarki Straży Ogniowej. — Następuje odczytywanie zeznań: Naczelnika, komornika, skarbnika, mistrza sikawkowego i innych. Po udzieleniu absolutorjum skarbnikowi — p. Kurkierewicz odczytuje spis inwentarza Straży — poczem wysłuchawszy raz jeszcze odpowiedzi p. Burmistrza na swe zarzuty — składa prośbę o dymisję, prosząc, aby przy mających nastąpić wyborach — kandydatury jego nie brano wogóle pod uwagę, gdyż żadnej funkcji w nowym zarządzie nie przyjmie.

Po pięciuminutowej przerwie następuje wybór marszałka zebrania, którym jednogłośnie obwołano p. Grabowskiego radcę Magistratu, pod którego kierunkiem przeprowadzono wybór nowego Zarządu, w skład którego weszli: jako naczelnik p. Pokorowski jako zastępca — p. Wiśniewski, jako komornik p. Pawelec, jako skarbnik p. Radziwiłłski (obrani jednogłośnie przez aklamację). Dotychczasowy Sekretarz, jego zastępca chorążowie i podchorążowie oraz sikawkowy i zastępca tegoż — pozostali na dawnych stanowiskach również i w nowym Zarządzie. Do Rewizji Kasy obrano pp. Bardjana i Gronowskiego — obu przez aklamację.

Na zakończenie nowo wybrany naczelnik — p. Pokorowski odczytał list z życzeniami, nadesłany przez p. d-ra Szczepańskiego — poczem pan Burmistrz, pożegnawszy obecnych — opuścił salę wraz z Radą Magistracką. Po podpisaniu protokołu — zebranie zostało rozwiązane i strażacy, zadowoleni z obioru nowego Kierownictwa — rozeszli się do domów.

— **Jak wypłacać będą drobne pożyczki państwowe w Niemczech.** Właściciele pożyczek wojennych (Kriegsanleihen) i pożyczek państwowych przedwojennych (Staatsanleihen) otrzymają za każde pożyczone państwu 100 marek nominalnej wartości po 2 1/2 procent od tysiąca t. j. 25 marek drogą wylosowania. — Kto atoli wyka-

że się świadectwem zubożenia t. j. że w ciągu całego roku 1926 nie miał dochodu więcej niż 800 mk., ten otrzyma dodatkową rentę w kwocie 20 marek rocznie od każdego 100 marek, a w wypadkach nadzwyczajnych może mu być przyznana nadzwyczajna renta dodatkowa w wysokości 30 marek rocznie. Kto atoli pobierać będzie renty dodatkowe (Vorzugsrente) tego pożyczka traci prawo wylosowania do ustawowej 2 1/2 procentowej renty państwowej i musi jej się zrzec na rzecz skarbu państwowego.

Wielka atoli liczba wierzycieli państwowych nie była w stanie wypłacić pełnych 1000 marek. Wych pożyczek wojennych i państwowych. Wielu płaciło tylko po 100, 200, 300, 500 itp. marek. Ci właśnie najmniejsi i zarazem najpotrzebniejsi wierzyciele państwowi otrzymają za swoje pożyczki odprawę gotówką i minister skarbu Rzeszy wyznaczył na ten cel 150 milionów marek. Atoli wedle rozporządzenia rządowego otrzyma tylko każdy drobny, podupadły majątkowo właściciel pożyczki państwowej (t. zw. Altanleihe) jednorazową odprawę gotówką, a mianowicie: otrzymają za każde 100 mk. pożyczki. 15 mk. odprawy. Atoli tę odprawę dostaną tylko ci, którzy się wykażą świadectwem koniecznej potrzeby wsparcia. Do tej kategorii należą wszyscy, którzy w roku 1926 nie mieli więcej dochodu jak 800 marek rocznie. Każdy, który w roku ubiegłym 1926 miał dochodu od 800 do 1500 marek, należy do kategorii mniej potrzebnych i otrzyma za każde 100 marek tylko 8 marek. Wnioski o przyznanie teje rządowej zapomogi należy zgłaszać od 1 lutego do 31 marca b. r. w urzędach skarbowych (Finanzamt), na specjalnych formularzach: jakie otrzymać można w finansamtach. Wypłacać będą również urzędy skarbowe (Finanzamt). Właściciele pożyczek komunalnych, depozytów w kasach i bankach nie są tym rozporządzeniem objęci. Niewiadomo też, czy i kiedy rząd państwowy przystąpi do uregulowania ich słusznych pretensyj. Jeżeli atoli rząd płaci za państwowe pożyczki przedwojenne (Staats-Anleihen) i pożyczki wojenne (Kriegsanleihen) w drodze wylosowania 2 1/2 od tysiąca (a wyjątkowo 30 marek rocznej renty) a w drodze wykupna po 15 i 8 marek za każde 100 marek, to czegoż się spodziewać za złożone oszczędności w kasach i bankach? Czy powyższe będzie stosowane również do obywateli polskich, posiadających wymienione wyżej pożyczki na razie stwierdzić nam się nie udało.

— **Ryńsk pow. Wąbrzesko.** Dnia 6. b. m. odbyło się roczne walne zebranie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej w Ryńsku w obecności patronatu. Po zagajeniu posiedzenia przez p. Nawrockiego ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swych prac całorocznych. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezeska drh. Szpigielówna, wiceprezeska Różalska Julia, sekretarka Różalska dla zastępczyni Makowska Marta, skarbniczka Rakocowna Stefanja, bibliotekarka Różalska Anie-la. Jak ze sprawozdania starego zarządu wynika Stowarzyszenie to rozwija się nader pomyślnie i pomimo, zaledwie parumiesięcznej działalności łatwo można zauważyć znaczny postęp. Stowarzyszenie zajmuje się najwięcej wieczorowymi kursami robótek ręcznych, których przewodnicząca drh. prezeska, a które dla kobiet mają wielkie znaczenie w życiu. Rodzice widząc tak intensywną pracę towarzystwa, ufają iż kiedyś córki ich wyrosną na dobre gospodynie i dzielne obywatelki pracujące dla dobra kościoła i narodu.

— **Łopatki.** Pomiędzy ludnością tut. najwięcej omawiana jest sprawa mleczarni. Mleczarnia ta mimo, że jest własnością gminy znajduje się wyłącznie w rękach niemieckich chociaż ludność polska jest tu w większości. Polacy, którzy od Niemców-Optantów będących wspólnikami mleczarni nabyli drogą kupna osady — nabyli też automatyczne i ich udziały w mleczarni. Niemcy-optanci wyprowadzając się do Vaterlandu zażądali od pozostałych wspólników wypłacenia w mleczarni włożonych udziałów na co się jednak zarząd spółki nie zgodził tłumacząc się tem, że z sprzedażą gospodarstwa jest sprzedany także udział mleczarni i dlatego przechodzi na nowonabywcę tego gospodarstwa. Tymczasem nowonabywcy osad niemieckich Polacy, mimo że najwięcej mleka dostarczają mleczarni nie zostali przyjęci przez Niemców ani na wspólników ani na członków zarządu. Niemcy tut. uchwalili bowiem, starać się wszelkimi siłami a by nie dopuścić żadnego Polaka do spółki, a to dlatego, by mieć 1 więcej korzyści dla siebie 2 by móc czystym zyskiem z mleczarni popierać niemiecką spółkę Raiffeisen w Książkach. Dzięki więc pilnemu dostarczaniu mleka przez Polaków (olbrzymia większość) przyczyniają się oni mimowolnie do popierania Niemców i niemieckiej spółki Raiffeisen. Przewodniczącą spółki p. H. właściciel kilkadziesiąt morgowego gospodarstwa ciągnie dzięki olbrzymim dostawcom mleka przez Polaków takie zyski, że mógł córce swej kupić drogocenne futro. Polacy dotąd napróżno się starają by wejść do spółki być udziałowcami.

Możeby nareszcie Władze nasze się tą sprawą bliżej zainteresowały i umożliwiły Polakom słuszenie im się należące wejście do spółki.

Obywatel.

Ruch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. „Gotów” Walne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej odbędzie się w wikaryjce dnia 30 stycznia br. o godz. 1,30 po południu.

O liczne przybycie druhów oraz gości prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. „Lutnia” Lekcja śpiewu członków Tow. „Lutnia” odbędzie się dziś o godz. 8. mej wiecz. w sali p. Klimka.

O liczny udział prosi ZARZĄD.

— Wąbrzeźno. Z Tow. Urzęd. Państw. Samorz. i komun. w piątek 28 b. m. o godz. 19.45 w Szkole Dokształcającej odbędzie się zebranie Tow. Urzędników Państw. Komunalnych i Samorządowych na które się wszystkich Członków jaknajprzejmiej zaprasza.

Zaznacza się, że powyższe Zebranie poświęcone będzie produkcjom radjowym z wyjątkiem członka p. Kurzyńskiego, ZARZĄD.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

z dnia 21 stycznia 27.r

Zyto	39,00—40,50
Pszonica	48,50—51,50
Jęczmień zw.	29,00—32,00
Jęczmień browarowy	34,00—37,00
Owies	29,25—30,25

Mąka żytnia 70% z work. stan.	—57,75
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—59,25
Mąka pszeńska 65% z work.	71,50—74,50
Otręby żytnie	26,75—27,75
Otręby pszenne	—27,00
Groch victorja	78,00—88,00
Gorczyca	63,00—83,00
Seradela	22,50—24,50
Peluszka	32,00—34,00
Wyka latowa	35,00—37,00

Usposobienie stałsze.

Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno.

Do naszych Przyjaciół.

Z prawdziwą przyjemnością komunikujemy naszym Czytelnikom, że obiecany przez nas „Kalendarz Książkowy Głosu Wąbrzeskiego” jest już gotowy i że dodany zostanie do piątkowego numeru naszej gazety. Otrzymają go w pierwszym rzędzie wszyscy stali Abonenci to znaczy ci, którzy od dłuższego czasu abonują nasze pismo — lub też ci, którzy dopiero podpisali abonament — ale za to podpisali go przynajmniej na kwartał.

Nie chcąc jednak pozbawiać również i innych Czytelników tego cennego podarku — postanowiliśmy rozesłać go również bezpłatnie wszystkim świeżym Prenumeratorom, którzy dopiero w ostatnich dniach podpisali abonament naszego pisma — jednakże pod warunkiem, że otrzymamy od nich: 1. dowód podpisania prenumeraty (kwit abonamentowy, stwierdzający wpłacenie należności za gazetę) oraz 2. markę pocztową na przesyłkę kalendarza.

W najbliższym kwartale przygotowujemy dla naszych Abonentów nową premję książkową, której wartość, jak zwykle, będzie przewyższała znacznie cenę prenumeraty naszego pisma. Czynimy to dlatego, żeby dowieść naszym Czytelnikom, że chodzi nam tylko o pracę ideową, o szerzenie oświaty i o rozkrzewienie uczciwej, patriotycznej orientacji wśród społeczeństwa naszego powiatu. Sytuacja obecna naszej Ojczyzny wymaga jaknajbardziej spójnej współpracy wszystkich obywateli — i dlatego właśnie postanowiliśmy stać się rzecznikami tej idei — pragnąc choć w części przyczynić się do polepszenia bytu narodowego i do wywalczenia lepszej doli dla naszej prastarej polskiej dzielnicy Pomorskiej.

Zapewne zauważyli nasi Czytelnicy, że Głos Wąbrzeski ostatnio stanął na wyżynie, jakiej nie osiągnął dotychczas żadne pismo prowincjonalne. Artykuły i wiadomości, jakie podajemy są ponad

wszelką krytykę — i chyba niema człowieka, któryby pod tym względem miał nam coś do zarzucenia. Pragnęlibyśmy jednak pójść jeszcze dalej i **przemienić naszą gazetę w pismo codzienne** — ale to zależy tylko od naszych Czytelników. Czem większą będzie liczba naszych Abonentów tem prędzej zamiar nasz dojdzie do skutku. **Gdyby każdy z naszych stałych Przyjaciół zechciał się zająć przysporzeniem nam choć jednego lub dwóch prenumeratorów** — wówczas cel nasz zostanie osiągnięty — i gazeta będzie wychodzić codziennie.

Ale to zależy od Was samych tylko! Kwity abonamentowe, dołączamy poniżej. Jeden z nich przeznaczony dla naszych stałych Abonentów — drugi zaś proszę wywyciąć i doreczyć jednemu z znajomych lub krewnych — z prośbą, aby i on także podpisał prenumeratę naszej gazety.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc luty	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia,

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski”	Wąbrzeźno	na miesiąc luty i marzec	3,00	0,38	3,38

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia,

Przyjmujemy zamówienia na:

Azotniak
Superfosfat
Tomasyne
Sól potasowa
Kainit
Saletrę chilijską
Saletrę amonową
Wapno nawozowe

Udzielamy długoterminowego niskoprocentowanego kredytu.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Oddział w Wąbrzeźnie
Telefon 173.

MOTOCYKLE

B.S.A. A.J.S.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę

Motor - - Dom - - Importowy

Gdańsk, Samtgasse 8

Skutkiem braku azotniaku polecamy każdą ilość

saletry chilijskiej jak również tomasyne i soli potas.

niemieckiej wysokoprocentowej na długoterminowy kredyt na weksle w złotych polskich

Pomorski Syndykat Rolniczy S.A. w Toruniu

Szeroka 37.

Telefon 435.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT!

Pomarańcz, cytryn i jablek konserwy owocowe jak: truskawki, śliwki, gruszki, wiśnie, ananas, owoc mieszany, konserwy jarzynowe jak: kalafior, groszek, szparagi, grzyby, fasola, karotki i mieszana jarzyna oraz suszone grzyby litewskie

Wszystko po bardzo korzystnych cenach oddaje

Fr. Szymański

Rynek WĄBRZEŹNO Tel. 5

Do wiadomości publicznej!

Wśród obywatelstwa naszego miasta rozgłoszono — jakoby miał w Imieniu Obywatelstwa składać noworoczne życzenia p. staroście Körnerowi. Wywołało to słuszne oburzenie i robiono mi za to ostre wyrzuty — zaś po opuszczeniu p. Starosty miał p. Star. K. wobec jednego z urzędników wyśmiać mnie i ośmieszyć. Zatem oświadczam, że ani w moim ani w imieniu Obywatelstwa nie składałem życzeń ani wcale u p. Starosty nie byłem zaś owego znanego intryganta pociągnąłem do odpowiedzialności Sądowej:

z poważaniem

JAN NADOLNY

Popierajcie
Handel i Przemysł Polski

Buhajki

narodowe do chowu

2 — 4 tygodniowe

ma na sprzedaż

Majętność Zaśkoż

pow. Wąbrzeźno

Znaleziono

damski zegarek

który można odebrać

gdzie wskaże adm. Głosu

Miedziany

pieś do łazienki

sprzeda

D. Kaatz, instalator

Wąbrzeźno Bernarda 1.